

Sygn. akt I PK 199/19

POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa K. G.
przeciwko M. G.
o przywrócenie do pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 6 września 2018 r., sygn. akt V Pa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K., wyrokiem z 17 stycznia 2018 r., oddalił powództwo K. G. przeciwko M. G. o przywrócenie do pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka K. G. była zatrudniona w R. spółce z o.o. w K.. Pismem z 7 września 2017 r. pracodawca złożył powódce oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął 31 grudnia 2017 r. Oświadczenie to podpisał prezes zarządu spółki M. G. .

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o przywrócenie do pracy wniesione przeciwko M. G. jako pozwanemu nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na brak legitymacji procesowej biernej. Opierając swoje żądanie na istnieniu stosunku pracy łączącym powódkę z R.

spółką z o.o. w K., K. G. powinna skierować swoje roszczenie przeciwko temu podmiotowi, tymczasem powództwo skierowała przeciwko M. G., który jako osoba fizyczna nie był jej pracodawcą, pełniąc jedynie funkcję prezesa zarządu spółki i co najwyżej mógł reprezentować ten podmiot, m.in. w czynnościach z zakresu prawa pracy. Wniosek taki wynikał zarówno z załączonej dokumentacji w postaci kopii umowy o pracę i kopii wypowiedzenia, jak i z wyraźnych twierdzeń procesowych samej powódki, która – reprezentowana w toku procesu przez profesjonalnego pełnomocnika – konsekwentnie i zdecydowanie wskazywała jako pozwanego M. G..

Sąd pierwszej instancji argumentował, że w sytuacji kategorycznego stanowiska powódki, reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika, nie było podstaw do stosowania art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 § 1 k.p.c. i wezwania z urzędu do udziału w sprawie w charakterze pozwanego podmiotu, który według ustalonych okoliczności sprawy był rzeczywistym pracodawcą powódki, albowiem takie postępowanie sądu stanowiłoby pogwałcenie zasady kontradyktoryjności procesu cywilnego.

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację wniosła powódka, zaskarżając wyrok ten w całości. Apelację skierowała przeciwko M. G. oraz R. spółce z o.o. w K. (która pojawiła się jako pozwany po raz pierwszy właśnie w apelacji). Apelująca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, to jest art. 477 k.p.c. przez jego niewłaściwą interpretację, wyrażającą się w zaniechaniu pouczenia powódki przez sąd o dostrzeżonej wadliwości w zakresie określenia strony pozwanej w sporze powódki z pracodawcą, wyłącznie z tego powodu, że powódkę reprezentował w postępowaniu fachowy pełnomocnik. Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie jak w pozwie złożonym 17 marca 2015 r. z tym sprostowaniem, że stroną pozwaną w sprawie jest R. spółka z o.o. w K..

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 6 września 2018 r., oddalił apelację powódki w stosunku do M. G.. Jednocześnie postanowieniem z 6 września 2018 r. odrzucił apelację powódki w stosunku do R. spółki z o.o. w K..

Sąd Okręgowy uznał, że apelacja powódki jest nieuzasadniona. Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 477 k.p.c. okazał się chybiony. Powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika procesowego,

kategorycznie i stanowczo sprecyzowała oznaczenie strony pozwanej, wskazując jako pozwanego M. G.. Wynika to z protokołu rozprawy z 17 stycznia 2018 r. przed Sądem Rejonowym, w którym odnotowano oświadczenie zastępcy pełnomocnika procesowego powódki, w odpowiedzi na wyraźne pytanie Sądu Rejonowego, że powódka jako pozwanego pracodawcę wskazuje M. G. . Zauważyć także należy, co wynika z przebiegu rozprawy z 17 stycznia 2018 r. przed Sądem Rejonowym, że pozwany podnosił zarzut braku legitymacji procesowej biernej po stronie M. G.. Nie spowodowało to jednak zmiany stanowiska powódki co do oznaczenia strony pozwanej. W tej sytuacji należało stwierdzić, że powódka jednoznacznie wybrała jako pozwanego M. G. i przeciwko niemu wytoczyła powództwo. Zatem – wobec stanowiska zajętego przez zastępcę pełnomocnika powódki na rozprawie 17 stycznia 2018 r. – art. 477 k.p.c. nie mógł znaleźć zastosowania. Sąd nie może działać wbrew intencjom powoda, który jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika procesowego, i nie może wzywać do udziału w sprawie innego podmiotu w sytuacji, gdy powód jednoznacznie dokonał wyboru strony pozwanej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w K. wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości i opierając skargę kasacyjną na podstawie naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 3 k.p. i art. 467 k.p.c. w związku z art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 467 k.p.c. w związku z art. 477 k.p.c. i art. 194 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie zbadania materialnoprawnej przesłanki procesu w odniesieniu do pozwanej R. spółki z o.o. w następstwie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji wadliwe uznanie, że w sprawie zaistniała negatywna, materialnoprawna przesłanka niwecząca w całości skuteczność wniesionego powództwa, z uwagi na brak legitymacji procesowej po stronie pozwanego M. G.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów dotychczasowego postępowania oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W ocenie skarżącej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ uchybienia w zakresie zastosowania art. 378 § 1 k.p.c. doprowadziły do

usankcjonowania postępowania pierwszoinstancyjnego, które dotknięte było wadą polegającą na nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo budzą poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Skuteczne wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, które pozwalają Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd).

Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca powołała oczywistą zasadność skargi. Powołanie się na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga wykazania niewątpliwej, widocznej na pierwszy rzut oka, bez konieczności głębszej analizy, sprzeczności wyroku z przepisami prawa niepodlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494; z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437; z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616).

Jeżeli zatem przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania miałyby być okoliczność, że skarga jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁴ § 2 w związku z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), skarżący powinien w uzasadnieniu wniosku zawrzeć wywód prawny wskazujący, w czym wyraża się ta „oczywistość”, oraz przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia, koncentrując się na wykazaniu kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274). W judykaturze podkreśla się przy tym, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Skarżąca podnosi, że oczywista zasadność skargi wynika z naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 378 § 1 k.p.c. i usankcjonowania postępowania pierwszoinstancyjnego, w ramach którego nie rozpoznano istoty sprawy ze względu na niewezwanie do udziału w sprawie – z urzędu, a nie na wniosek strony – rzeczywistego pracodawcy powódki. Po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia skargi (w ramach którego nie zostało technicznie wyodrębnione uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania), należy przyjąć, że skarżąca zarzuca Sądowi *meriti* nierozpoznanie istoty sprawy.

Pojęcie „istota sprawy” dotyczy jej aspektu materialnoprawnego. Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy, błędnie uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych albo procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie.

Sąd drugiej instancji jest, zgodnie z art. 378 k.p.c., sądem merytorycznym i w sposób w zasadzie nieograniczony raz jeszcze bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji oraz w pełnym zakresie ocenia prawidłowość zastosowania w sprawie prawa materialnego. Ocena prawna rozpoznania bądź nierozpoznania istoty sprawy musi być przeprowadzona w zakresie norm prawa materialnego wyznaczających przedmiot sporu.

Należy zaznaczyć, że powódka wystąpiła z pozwem, w którym domagała się przywrócenia do pracy. Tak określone żądanie mogła skierować jedynie wobec byłego pracodawcy. Na rozprawie 17 stycznia 2018 r. pełnomocnik powódki jednoznacznie stwierdził, że pozwanym w sprawie o przywrócenie do pracy jest M.G. , który był pracodawcą powódki. Tak jednoznaczne twierdzenie pełnomocnika powódki nie znalazło odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, który ustalił, że pracodawcą powódki była R. spółka z o.o. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, że w świetle twierdzeń przedstawionych przez powódkę i sprecyzowanych przez jej profesjonalnego pełnomocnika nie przysługuje jej roszczenie o przywrócenie do pracy skierowane przeciwko M. G. , nawet jeżeli był on prezesem zarządu R. spółki z o.o., bo to nie on był pracodawcą powódki. Zaistniała więc przesłanka niwecząca, uniemożliwiająca udzielenie powódce

ochrony prawnej, gdyż sformułowane w pozwie roszczenie zostało skierowane wobec osoby, która nie była pracodawcą. Sąd *meriti* prawidłowo określił przedmiot sporu, dokonał prawidłowej subsumcji przepisów prawa w zakresie twierdzeń powódki i ustaleń faktycznych.

Z przedstawionych we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania argumentów nie można wywieść, że Sąd drugiej instancji – oddalając apelację powódki – nie rozpoznał istoty sprawy. Sąd Okręgowy w K. rozpoznał sprawę w granicach apelacji (podmiotowych i przedmiotowych), negatywnie oceniając jedyny podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 477 k.p. i trafnie przytaczając poglądy orzecznictwa dotyczące zastosowania tego przepisu. Nie było możliwe na etapie postępowania apelacyjnego „sprostowanie” oznaczenia strony pozwanej i stwierdzenie (dopiero w apelacji), że faktycznie pozwanym pracodawcą powinna być R. spółka z o.o. Jest to zupełnie inny podmiot prawa od M. G. . Nie można w tej sytuacji mówić o błędnym oznaczeniu w pozwie strony pozwanej, podlegającym sprostowaniu na etapie postępowania apelacyjnego. Sąd Rejonowy dociekał na rozprawie 17 stycznia 2018 r., jaki podmiot jest pozwanym, ze względu na niejednoznaczne oznaczenie pozwanego w pozwie („M. G. - Prezes Zarządu R. Sp. z o.o. z siedzibą w K. ”). Wątpliwości Sądu zostały wyjaśnione przez jednoznaczne oświadczenie pełnomocnika powódki, że pozwanym jest M. G. . Spółka mogła być dopozwana (wezwana do udziału w sprawie) w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Temu służyło dociekanie, kto jest pozwanym. Nie było możliwe dopozwanie spółki w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.).

Wypada uzupełnić, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego okoliczności przedstawione przez pracownika definiują przedmiot sporu. Jeśli powód w sposób wyraźny i stanowczy określa żądanie, to sąd jest nim związany, nawet jeżeli z jego twierdzeń możliwe jest skomponowanie innych roszczeń albo żądań (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2017 r., I PZ 3/17, LEX nr 2312490). Sąd wiąże twierdzenia faktyczne, nie wiąże natomiast kwalifikacja prawna tych twierdzeń. Sąd działa według zasad: *da mihi factum, dabo tibi ius* oraz *facta probantur, iura novit curia*. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stronę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika

procesowego tego podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu „właściwie oznaczonej strony pozwanej”, zwłaszcza gdy profesjonalny pełnomocnik strony jednoznacznie oznacza stronę pozwaną i stwierdza, że to przeciwko temu konkretnie oznaczonemu pozwanemu powód kieruje swoje roszczenia. Sądy pracy nie mogą z naruszeniem zasady kontradiktoryjności procesu cywilnego zastępować profesjonalnych pełnomocników procesowych we wskazaniu (nazwaniu) strony pozwanej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 22 lipca 2014 r., III PZ 8/14, LEX nr 1498821 oraz III PZ 7/14, LEX nr 1498820). Sąd pracy nie może dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy wbrew woli pracownika, który sprzeciwia się takiemu dopozwaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 września 2006 r., II PK 357/05, OSNP 2007, nr 17-18, poz. 247; z 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99, OSNAPiUS 2001, nr 6, poz. 199). Zachowanie profesjonalnego pełnomocnika, który mimo podniesionego zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanego, nadal konsekwentnie stwierdza, że spór powinien toczyć się wobec pierwotnie oznaczonej osoby, należy uznać za przeszkodę do zastosowania przez sąd pracy art. 477 k.p.c.

W postępowaniu apelacyjnym nie jest możliwe dopozwanie innego podmiotu (art. 391 § 1 zdanie drugie k.p.c.), ponieważ art. 194 § 1 k.p.c. nie może być zastosowany przed sądem drugiej instancji, w którym obowiązuje zasada niezmienności stron postępowania w stosunku do stanu, który istniał w chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2001 r., I PKN 342/00, OSNAPiUS 2003, nr 1, poz. 15).

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że skarżąca nie wykazała, aby skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona w związku z nierozpoznaniami przez Sąd *meriti* istoty sprawy, którą wyznaczała jednoznaczna treść żądania powódki w zakresie zarówno podmiotowym, jak i przedmiotowym. Pozwanym od początku był w intencji powódki M. G.. Nie był on jej pracodawcą i powództwo skierowane przeciwko niemu musiało być oddalone z powodu braku legitymacji procesowej biernej.

W tym stanie rzeczy z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. należało orzec jak w sentencji.

